

INSTRUKCJA PRYMASA ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO MŁ. Z R. 1481/82 — PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW KOŚCIOŁA POLSKIEGO

Ks. Jan Korytkowski, autor siedmiotomowego opracowania obejmującego biografie arcybiskupów, prałatów i kanoników gnieźnieńskich okresu przedrozbiorowego, zwrócił w żywocie prymasa Zbigniewa Oleśnickiego uwagę m. in. na następujący fakt: „Zanim przybył do Gniezna, bawił aż do końca grudnia 1481 w Wolborzu, gdzie w miejsce listu pasterskiego do duchowieństwa przygotował dla niego obszerną instrukcję co do należytego sprawowania wszystkich Sakramentów świętych, tudzież co do sposobu inkwizycji, jasno i dobitnie napisaną [...] Instrukcja świadcząca o pasterskiej arcybiskupa Oleśnickiego gorliwości i niepospolitej nauce przechowała się w drogocennej księdze, która zdobi archiwum konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie, a niegdyś stanowiła tak zwane Akta Arcybiskupie, prowadzone przez niego samego, lub przybocznych jego sędziów i audytorów jeneralnych w jego obecności i była mu nieodstępna, gdziekolwiek się obrócił”¹. W dalszym ciągu życiorysu prymasa J. Korytkowski nie wrócił więcej do jego *Instrukcji*. Być może planował ogłosić ją drukiem osobno, po zakończeniu pracy nad biografiami arcybiskupów i kanoników gnieźnieńskich. W każdym razie przytoczone powyżej kilka zdań, poświęconych przezeń temu tekstowi, wystarczy całkowicie, aby zwrócić uwagę badacza na *Instrukcję* i zachęcić do jej bardziej szczegółowego opracowania. Fakt ogłoszenia tekstu drukiem przez Bolesława Ulanowskiego² nie stanowi tutaj przeszkody. Wydaniu B. Ulanowskiego brak niemal całkowicie aparatu naukowego (zaledwie trzy przypisy tekstowe!), ponadto *Instrukcja*

¹ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 2, Poznań 1888 s. 455—456.

² *Acta Capitulorum nec non Iudiciorum Ecclesiasticorum selecta*, t. 2: *Acta Iudiciorum Ecclesiasticorum Dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403—1530)*, [wyd.] B. Ulanowski, Kraków 1902 nr 651 s. 278—291.

ginie wśród licznych drobnych zapisek dotyczących w przeważającej części długów i pokwitowań z nich, ustanawiania przez strony pełnomocników procesowych, przesuwania terminów spraw, a rzadziej pobożnych legatów i fundacji, czy konkretnych wykroczeń osób duchownych bądź świeckich — a więc tematyki powtarzającej się stale i bez końca w aktach biskupich i oficjalnych, z których czerpał wydawca. Z tego zapewne powodu dokument, wspomniany przez ks. J. Korytkowskiego, pozostał — mimo publikacji B. Ulanowskiego — nie znany następnym badaczom dziejów Kościoła w Polsce. Pominął go nawet Jakub Sawicki, autor cennego opracowania synodów archidiecezji gnieźnieńskiej³, jakkolwiek tekst *Instrukcji*, poruszający tę samą problematykę co statuty synodalne, mieściłby się doskonale w tematyce jego pracy. Tym bardziej zasługuje więc na to, aby przeszło pięć wieków od chwili powstania wydobyć go na pełne światło.

Instrukcja dla duchowieństwa, zatytułowana *Articuli pro plebanis*, następująca w Aktach Arcybiskupich Oleśnickiego bezpośrednio po incipicie i rejestrze rezerwatów (przypadków, w których rozgrzeszenie zastrzega sobie ordynariusz diecezji), dzieli się na 11 rozdziałów i obejmuje 15 stron rękopisu in folio (k. 4—10). Treścią rozdziału pierwszego, nie zaopatrzonego w tytuł, jest pouczenie w sprawie intencji, jaka powinna towarzyszyć kapłanowi sprawującemu sakramenty św. Rozdział drugi, o sakramencie chrztu, zawiera najpierw przypomnienie właściwych słów należących do formy tego sakramentu, następnie upomnienie, aby nie używać starego (zeszlorocznego) krzyżma i nie dodawać soli użytej już przy chrzcie do wody święconej. Z kolei następuje pouczenie, w jaki sposób mają udzielać chrztu ludzie świeccy w wypadku, gdy życie dziecka jest zagrożone; rozdział zamyka ostrzeżenie przed konsekwencjami powinowactwa duchowego, w które wступują rodzice chrzestni. Rozdział trzeci, poświęcony bierzmowaniu (najkrótszy ze wszystkich) przypomina jedynie trzy podstawowe sprawy: sakrament bierzmowania jest niezbędny do zbawienia; przystępować do niego wolno jedynie bez grzechu ciężkiego; ten, kto by świadomie dał się wybierzmować dwukrotnie, powinien do końca życia pokutować w klasztorze. Rozdział czwarty traktuje o różnych sprawach dotyczących Najświętszego Sakramentu, przy czym największą uwagę położono na właściwe przechowywanie postaci i konieczność ich odnawiania co tydzień. Piąty, bardzo obszerny rozdział, poświęcony sakramentowi pokuty ma, oprócz wskazówek dla spowiedników, dołączoną instrukcję o przygotowaniu umierających do ostatniej spowiedzi. Na końcu tego rozdziału znajduje się spis rezerwatów papieskich („casus papales”). Szósty,

³ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. 5: *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Warszawa 1950.

krótki rozdział o ostatnim namaszczeniu, zawiera pouczenia o właściwej formie tego sakramentu (o miejscach, które należy namaszczać i o wypowiedzianych przy tym słowach) oraz przypomnienie, aby sakramentu tego udzielać wyłącznie chorym z naturalnego ubytku sił organizmu, a nie na skutek zranienia czy innej przyczyny zewnętrznej. Rozdział siódmy o sakramencie małżeństwa, równie krótki jak rozdział o bierzmowaniu, przypomina właściwe słowa, przez których wypowiedzenie małżeństwo zostaje zawarte oraz mówi o obowiązku ogłaszania zapowiedzi.

Bezpośrednio po rozdziale o małżeństwie, niczym od niego nie oddzielony, nawet nie zapoczątkowany od nowej linii, następuje rozdział ósmy, gromadzący postanowienia w różnych sprawach. Pierwsze z tych postanowień, nawiązujące tematyką do rozdziału poprzedzającego, nakazuje kapłanom wnikliwe badanie, czy w parafii nie ma par żyjących w konkubinacie. Drugie postanowienie jest generalnym zezwoleniem dla księży-beneficjentów, aby delegowaną sobie przez biskupa część jurysdykcji mogli subdelegować swym wikariuszom — pod warunkiem, że nie są to clerici vagi z wątpliwymi święceniami. Dalej następują przypomnienia o pouczeniu wiernych, aby klękali na podniesienie i błogosławieństwo biskupa; o obowiązku noszenia przez duchownych tonsury i szat wyróżniających ich od świeckich; wreszcie surowy zakaz wymuszania od wiernych jakichkolwiek opłat za sakramenty, obwarowany „karą synodalną” (3 grzywny na „fabrykę” kościoła katedralnego) z przypomnieniem, że duchowni mogą przyjmować jedynie dobrowolne ofiary i to dopiero po udzieleniu sakramentu. Kolejne postanowienie dotyczy żydów, którzy powinni w chwili, gdy ulicą przechodzi kapłan z Najśw. Sakramentem do chorego, na głos dzwonka ukryć się w domach, zamykając za sobą drzwi i okna. Egzekwowanie tego postanowienia spoczywało na właścicielach dóbr, w których żydzi mieszkali. Artykuł stanowi jakby przejście do kilku postanowień odnoszących się do herezji i herezyków. Plebani zostali więc zobowiązani do tego, aby informowali sekretnie archidiałów lub wprost kurię biskupią o wszelkich osobach duchownych i świeckich głoszących nowe, podejrzane nauki. Podobnie rektorzy szkół powinni zgłaszać nazwisko każdego scholara przybyłego z Czech. Przypomniano plebanom, aby nie dopuszczali do głoszenia kazań ludzi sobie nieznanych i nie mogących się wykazać aprobatą władzy diecezjalnej, wizytatorom zaś — aby sprawdzali księgozbiory duchowieństwa pod względem prawowierności. Wobec plebanów został postawiony surowy zakaz, aby nie wazyli się przyjmować na wikariuszy kapłanów — „odstępców”, czyli zwolenników herezji, ani w jakikolwiek sposób ich wspomagać. Z kolei od spraw czystości wiary Z. Oleśnicki przechodzi do zagadnienia lichwy, którą nazywa najcięższym grzechem, i

której poświęca wiele miejsca, podając jej przykłady, a następnie szczegółowe wskazania, w jaki sposób lichwiarze powinni restytuować zyski osiągnięte na drodze lichwy tak, aby mogli przyjąć sakramenty przed śmiercią i uzyskać prawo do chrześcijańskiego pogrzebu. Na koniec autor *Instrukcji* zwraca uwagę na dwie sprawy: przypomina że głosiciele odpustów winni posiadać pisemną aprobatę ordynariusza, a wizytatorzy są zobowiązani do szczegółowego zbadania każdego przypadku przebywania kapłana poza terytorium swego beneficjum, tzn. ustalenia, z jakiej przyczyny nie przestrzega on obowiązku rezydencji, ewentualnie przez kogo został zeń zwolniony⁴.

Tematyka pierwszych ośmiu rozdziałów *Instrukcji* odpowiada w zasadzie problemom poruszonym przez statuty polskich synodów prowincjonalnych i diecezjalnych. Z. Oleśnicki korzystał z istniejącego ustawodawstwa synodalnego, a postanowienia poprzednich synodów cytuje niekiedy niemal dosłownie. Takie powtórzenia stwierdza się zwłaszcza w dwóch miejscach: wyliczenie dwudziestu przypadków „powinowactwa duchowego” w jakie wstępują rodzice chrzestni i świadkowie bierzmowania oraz pouczenie o chrzcie „z wody” w razie zagrożenia życia dziecka; zostały one przejęte ze statutów wieluńsko-kaliskich prymasa Mikołaja Trąby (1420) z niewielkimi jedynie zmianami⁵. Inne postanowienia *Instrukcji*, których punktem wyjścia są również statuty wieluńsko-kaliskie, zostały świadomie zmodyfikowane. Najwymowniejszym tego przykładem jest postanowienie dotyczące studentów przybywających z Czech. M. Trąba ostrzegał rektorów szkół pod karą ekskomuniki, aby nie przyjmowali scholarów z Czech i jakichkolwiek innych krajów, nakazując zarazem postawienie wszystkich podejrzanych — w razie potrzeby z pomocą „ramienia świeckiego” — przed sąd biskupa ordynariusza względnie oficjała⁶. Zarządzenie w chwili ogłoszenia miało na celu od-

⁴ Tekst odpisałem z oryginału podczas podróży do archiwów kujawskich i wielkopolskich (Włocławek, Gniezno, Poznań) w sierpniu-wrześniu 1984 r., podjętej w ramach przygotowywania rozprawy doktorskiej: „Elita umysłowa kręgu dworu królewskiego w Krakowie w drugiej połowie XV wieku”, którą opracowałem w l. 1980—86 w Instytucie Historii PAN (Zespół Dziejów Kultury Krakowa) pod kierunkiem doc. dr hab. M. Borowiejskiej-Birkenmajerowej. (Mogłem się wówczas przekonać, że odpis B. Ulanowskiego posiada kilkanaście drobnych odchyłań w stosunku do tekstu oryginalnego).

Znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie „Acta Sbignei de Olesnica Archiepiscopi Gnesnensis 1 I 1482—6 VII 1493” (cyt.: *Acta Sbignei*), posiadają sygnaturę A 1.

⁵ Liber III: De baptismo; Liber IV: De cognitione spirituali. *Starodawne prawa polskiego pomniki* (cyt.: SPPP), t. 4 [ed.]: Heyzmann, Cracoviae (1875) s. 226, 235—236; *Acta Sbignei*, k. 4; *Acta Capitulum*, nr 651 s. 279—280.

⁶ Lib. V: Remedia contra hereticos, SPPP s. 241.

grodzenie szkół polskich od potępionego przez sobór w Konstancji husytyzmu i cel ten przysłonił jego inicjatorowi wszystkie inne względy. Zakaz ów godził przecież także w emigrujących z Czech katolików. Z. Oleśnicki złagodził zasadniczo treść powyższego zakazu: scholarzy czescy otrzymali generalne zezwolenie na naukę w szkołach polskich, jedynie każdy nowo przybyły powinien być zgłaszany władzy diecezjalnej przez rektora szkoły i następnie badany pod względem prawowierności⁷. Powód tego złagodzenia jest jasny: husytyzm w swoim umiarkowanym odłamie był w czasie pisania instrukcji milcząco uznawany przez Stolicę Apostolską, zaś stosunki polsko-czeskie uległy zasadniczej zmianie od r. 1471, gdy na tronie czeskim zasiadł najstarszy syn Kazimierza Jagiellończyka, Władysław. Zwraca uwagę fakt, że postanowienie w sprawie studentów czeskich w pierwotnej formie pojawia się w statutach Piotra z Bnina dla diecezji włocławskiej, wydanych w r. 1487, oraz (być może stamtąd przejęte) w statutach synodu prowincjonalnego odprawionego przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka dn. 21 stycznia 1503 w Łęczycy⁸. Z przejętków ze źródeł innych niż statuty wieluńsko-kaliskie możemy wskazać jeszcze ten fragment rozdziału o bierzmowaniu, w którym stwierdzono lekceważenie tego sakramentu przez wiernych. O tym samym wspominają bowiem statuty synodu diecezji włocławskiej biskupa Jana Pelli z Niewiesza z r. 1427⁹.

Specyfiką listów pasterskich i podobnych dokumentów jest to, że — czerpiąc ze skarbcza nauki Chrystusa, tradycji Kościoła i powszechnego prawa kanonicznego — wyjaśniają problemy powstałe w rozmaitych konkretnych sytuacjach. Indywidualność autora takiego tekstu przejawia się — nawet jeśli cytuje on tylko normy powszechne — poprzez wysunięcia na plan pierwszy zagadnień uważanych przezeń za najważniejsze; dalsze szerokie możliwości w tym względzie stwarza konieczność interpretowania norm i wskazań ogólnych stosownie do wymogów czasu i miejsca, zaś najszersze — potrzeba rozstrzygnięcia w sprawach nowych i bezprecedensowych. W *Instrukcji* Z. Oleśnickiego mł. spotykamy wie-

⁷ *Acta Sbignei*, k. 6v.; *Acta Capitulum*, s. 284.

⁸ *Ordinationes sub regimine Petri de Bnin Episcopi anno 1487 editae, w: Statuta Synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae. Collegit et edidit Z. Chodyński, Varsaviae 1890 s. 25; Statuta sinodi provincialis Lanciciae 21 ianuarii 1503 a. celebratae, w: H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk*, (Warszawa) 1935 s. 215 (Dodatek źródłowy nr 5). Niewykluczone, że oba teksty (Piotra z Bnina z roku 1487 i kard. Fryderyka Jagiellończyka z roku 1503) opierają się na nie zachowanych statutach któregoś z wcześniejszych synodów prowincjonalnych.*

⁹ *Acta Sbignei*, 4v; *Acta Capitulum*, s. 280; *Synodus dioecisana Radziejowiae per Johannem Episcopum celebrata*, w: Z. Chodyński, *Statuta Synodalia*, s. 14.

le treści wynikających z własnych obserwacji, przemyśleń i doświadczeń prymasa. Treści takie dostrzegamy np. w rozdziałach poświęconych Eucharystii i sakramentowi pokuty. Pewna wnikliwość teologiczno-prawna autora ujawnia się w rozważaniach np. o tym, przy jakim stopniu zniszczenia postaci chleba i wina ustaje realna obecność Ciała i Krwi Chrystusa. Zgodnie z nauką Kościoła Z. Oleśnicki stwierdza, że obecność ta znika w chwili, gdy wino wyparuje lub zamieni się w ocet, a hostia skruszeje w tak drobny pył, że nie będzie można dopatrzeć się w nim koloru ani poczuć smaku chleba. W tym miejscu rozważania teologiczne ustępują miejsca realiom życia: autor tekstu, ganiąc surowo brak troski o staranne przechowywanie Najśw. Sakramentu zauważa, że trudno mówić o obecności Chrystusa, gdy w hostii lęgnie się robactwo¹⁰. Sytuację taką musiał niejednokrotnie sam obserwować, ponieważ Najśw. Sakrament przechowywano wówczas w najlepszym razie w murowanym tabernakulum w ścianie kościoła, ale nie w metalowej puszcze, lecz w płóciennym woreczku¹¹. Stąd też nakaz odnawiania hostii co tydzień staje się w pełni zrozumiały. Podobny związek teologii z życiem obserwujemy w rozważaniach o sakramencie pokuty. Przypomina więc Z. Oleśnicki, że pokuty nakładane przy spowiedzi mają na celu doprowadzenie penitenta do prawdziwej skruchy i można je porównać do lekarstw, które powinny pomóc choremu do wyzdrowienia. Użycie lekarstw nie zależy od wolnej woli lekarza, lecz jest określone przez wiedzę medyczną — z uwzględnieniem stanu chorego i warunków, w jakich się znajduje — spowiednik powinien zatem postępować jak lekarz, oceniając grzech stosownie do okoliczności jego popełnienia oraz wieku i stanu penitenta, którego powinien doprowadzić do żalu i woli porzucenia grzechu. Po wstępie teologicznym następuje i tutaj zwrot ku realiom życia: Z. Oleśnicki upomina spowiedników, aby nie nakładali w charakterze pokuty postów od mięsa, zalecając jedzenie potraw sporządzonych z ryb, są one bowiem w większym stopniu źródłem pobudliwości do grzechu (w tym pobudliwości seksualnej — „... magis peccandi libidinem subministrant”), niż oznaką pokuty. Jeśli już penenci muszą pościć, niech poszczą w piątki, ograniczając się do jedzenia klusek i popijania wody. Dotyka także innego nadużycia dotyczącego spowiedzi, mianowicie warunkowego rozgrzeszenia na dzień świąteczny, w którym można było przyste-

¹⁰ Acta Sbignei, k. 4v.—5; Acta Capitulum, s. 281.

¹¹ Praktyka taka przetrwała w Polsce do początku XVII w., tj. do momentu intensywniejszego wcielania w życie postanowień soboru trydenckiego; por.: F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiła biskupa krakowskiego (1591—1600)*, Kraków 1936 s. 64—65.

pować do Komunii św., aby następnie spowiedź „poprawiać” przed kapłanem wyposażonym w odpowiednią jurysdykcję. Ta praktyka, w której omijano ograniczenia wynikające z istnienia przypadków zastrzeżonych, mogła być dla duchowieństwa źródłem ubocznych dochodów¹².

Następnie Z. Oleśnicki przechodzi do omówienia sposobu przygotowania umierającego na śmierć. Przypomina najpierw pytania, jakie kapłan powinien zadać choremu: czy postanawia odstąpić od grzechu i zadośćuczynić za popełnione zło; jeśli jest duchownym, czy przyznaje, że nie żył tak, jak nauczał; czy cieszy się z tego, że odchodzi ze świata w wierze chrześcijańskiej; czy wierzy, że Chrystus umarł za niego i nie może być inaczej zbawiony, jak tylko przez Jego śmierć; czy wierzy w zmartwychwstanie umarłych¹³. Potem następuje tekst zachęty, z jaką kapłan mógłby zwrócić się do umierającego. Tekst ten, który dotyka spraw ostatecznych, zasługuje na przytoczenie w tłumaczeniu polskim: „Czyń pokutę, póki jeszcze dusza jest w tobie, wzbudziwszy w sobie prawdziwą skruchę. Złóż całą ufność w śmierci Chrystusa, polecaj się cały tej śmierci, w tej śmierci ukryj się cały i osłoń się nią. Jeśli Pan Bóg zechce sądzić cię według twych grzechów, mów: „Panie! Śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa kładę między siebie i Twój sąd; inaczej bym się z Tobą nie spierał”. Jeśli Bóg osądzi, że zasłużyłeś na potępienie, mów: „Spoglądam na krzyż Pana Jezusa Chrystusa. Nie mam zasług, więc Jego zasługę ofiaruję zamiast moich zasług, których nie mam, choć winienem je mieć”¹⁴. Tymi słowami kapłan może przygotować chorego do spowiedzi generalnej, a następnie zachęcić go, aby załował za grzechy ile tylko może oraz by prosił przyjaciół o modlitwę, post i jałmużnę w swojej intencji. Końcowy fragment rozdziału o pokucie zawiera pouczenie o warunkowej absolucji udzielonej w obliczu śmierci ekskomunikowanym, a także tym, którzy umierając zostawiają nie spłacone długi¹⁵. Ponieważ w zakończeniu tego rozdziału poruszył Z. Oleśnicki kwestie finansowe, możemy tym łatwiej przejść do następnego zagadnienia, którym zajmuje się on w swej *Instrukcji*, do lichwy.

Ustęp poświęcony lichwie zawiera pewne zapożyczenia; postanowienia o zwrocie zysku osiągniętego lichwą przejął Z. Oleśnicki ze statutów gnieźnieńskich M. Kurowskiego z r. 1407 oraz ze statutów wieluńsko-kaliskich M. Trąby z r. 1420¹⁶. Własnym

¹² Acta Sbignei, k. 5; Acta Capitulum, s. 282.

¹³ Tamże, k. 5v.—6 — s. 282. B. Ulanowski odczytuje wyraz „docuit” jako „decutit” — wówczas sens fragmentu ulega zmianie: „...czy uznaje, że nie tak żył, jak przystało...”.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Lib. V: De usuris, SPPP t. 4 s. 244—247.

dodatkiem autora *Instrukcji* w stosunku do wymienionych źródeł jest opis pięciu najbardziej rozpowszechnionych przypadków lichwy, opracowany najpewniej na podstawie kompendium kanonicznego *Summa Aurea* kardynała Henryka z Ostii (wymienionego imiennie w przyкладzie drugim)¹⁷: po pierwsze, gdy ktoś sprzedaje rzecz wartą dziesięć jednostek monety, zgadza się na zapłatę po trzech miesiącach, ale żąda wówczas dwanaście; po drugie, gdy ktoś pożycza stare zboże, każąc sobie oddać z nowych zbiorów; po trzecie, gdy ktoś sprzedaje po cenie bieżącej, żądając dopłaty, gdyby cena wzrosła np. do Wielkanocy, natomiast nie zwracając nadpłaty, gdyby cena w tym czasie opadła; po czwarte, gdy ktoś lokuje rzecz przynoszącą dochody („rem fructiferam”) na dożywocie; po piąte, gdy ktoś pożycza pewną sumę pieniędzy na rok, naznaczając karę w razie niedotrzymania terminu zwrotu pożyczki i wiedząc zarazem z góry, że dłużnik nie będzie w stanie dotrzymać terminu. Z. Oleśnicki w ocenie lichwy przyjmuje za podstawę współczesną sobie naukę Kościoła; odmawiała ona pieniądzu samoistnej wartości, przyznając mu jedynie funkcję miarówki wartości rzeczy i pracy. Wychodząc z tego założenia wyjaśnia, że lichwa jest najcięższym grzechem („scelestissimum peccatum”), polega bowiem na pobieraniu dwukrotnie zapłaty za tę samą rzecz — gdy zwrotowi otrzymanych pieniędzy towarzyszy opłata za zezwolenie na ich użycie. Używanie pieniędzy to ich wydatkowanie w zamian za inne rzeczy. Inaczej zaś przedstawia się sprawa użytkowania np. domu albo konia: w pierwszym przypadku użytkowanie to zamieszkanie w domu, w drugim — jazda na koniu wierzchem¹⁸. Jest rzeczą niezmiernie interesującą i ważną, że Z. Oleśnicki, idąc za opinią Ojców Kościoła, którzy w ocenie lichwy nie uwzględniali odkrytych dopiero później praw ekonomicznych, zauważył mimochodem, wspominając o sprzedaży czasu¹⁹, istotę kredytu. Kredytobiorca bowiem istotnie kupuje u kredytodawcy czas, który musiałby poświęcić na zgromadzenie sumy, jaką w formie pożyczki otrzymuje natychmiast (procenty są właśnie zapłatą za ów czas).

¹⁷ Henryk z Ostii, właśc. Henryk z Segusii (Susa w diec. turyńskiej w Piemontcie), zm. 25 października 1271 w Lyonie, profesor prawa kanonicznego w Paryżu i Bolonii. W hierarchii kościelnej kolejno biskup Sisteron i Embrun we Francji, od r. 1261 arcybiskup Ostii (stąd „Henricus Ostiensis [Hostiensis]”), kardynał. W roku 1253 ukończył kompendium prawa kanonicznego znane w całej Europie jako *Summa Archiepiscopi super titulis Decretalium* albo *Summa Aurea* (pierwodruk w Rzymie w r. 1470); por.: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 4 szp. 934.

¹⁸ *Acta Sbignei*, k. 6v.—7; *Acta Capitulorum*, s. 284.

¹⁹ Tamże, k. 6v.— s. 284: „Primo autem commisit quis usuram, si valor est rei pro decem, et aliquis vendit ad tres menses, ut solvant sibi duodecim, tunc cum vendit tempus”.

Kwestia lichwy zamyka w zasadzie pierwszą, złożoną z omówionych ośmiu rozdziałów, ogólną część *Instrukcji* prymasa Z. Oleśnickiego. Następują po niej trzy rozdziały poświęcone postępowaniu podczas wizytacji parafii i przy rozpatrywaniu skarg dotyczących uchybień duchowieństwa: „Forma inquisitionis” opisuje procedurę mającą zastosowanie w tych sprawach; rota przysięgi świadków (wyodrębniona w tekście inicjałami); wreszcie kwestionariusz określający pole zainteresowań wizytatora podczas wizytacji parafii²⁰. W rozdziale o formie inkwizycji wprowadza Z. Oleśnicki rozróżnienie między inkwizycją przygotowawczą („inquisitio praeparatoria”), która — co wynika z opisu — nie jest niczym innym jak tylko zwykłą wizytacją, a inkwizycją uroczystą („i. solemnis”), która ma służyć sprawdzeniu uporczywie powtarzających się pogłosek o nieprawidłowościach w sprawowaniu funkcji proboszcza; ta znów może być zwyczajna („i. ordinaria”), gdy jej przeprowadzanie wynika ze sprawowanego urzędu (biskup ordynariusz, oficjał, inkwizytor herezji, archidiakon i dziekan wiejski), lub nadzwyczajna („i. extraordinaria”), gdy sprawuje ją specjalnie powołany komisarz. Inkwizycja może być następstwem wniesionego oskarżenia lub wynikiem pełnienia urzędu obrony doktryny i moralności (zwłaszcza w przypadku podejrzenia o herezję lub czary).

W rozdziale uderza troska o podejrzanego i oskarżonego. Polecając prowadzić inkwizycję według powszechnie uznanych reguł postępowania sądowego, Z. Oleśnicki przyznaje oskarżonemu te wszystkie prawa, które i dziś uważamy za oczywiste w państwie. Oskarżony ma więc prawo do zapoznania się z przedmiotem oskarżenia i obciążającymi go zeznaniami świadków, aby mógł się bronić. Dowiedzenie prawdziwości zarzutu spoczywa na oskarżycielu. Gdy вина nie zostanie bezspornie udowodniona, jest to równoznaczne z uniewinnieniem oskarżonego, bowiem — jak powiada Z. Oleśnicki, rozwijając rzymską zasadę „in dubio pro reo” w myśl doktryny św. Augustyna o miłosierdziu towarzyszącym nieodzownie sprawiedliwości — prawo jest skłonniejsze do usprawiedliwiania niż do karania („promptiora sunt iura ad absolvendum”) ²¹. Przyznaje też oskarżonemu prawo wyłączenia sędziego, o którym jest przekonany, że byłby stronniczo nastawiony przeciw niemu²². W inkwizycji przygotowawczej, kończącej się nie karą, lecz pokutą, nakazuje prowadzącemu ją wizy-

²⁰ Tamże, k. 7—10; — s. 285—291.

²¹ Tamże, k. 8; — s. 286: „... si actor probaverit illum infamare, poterit iste se probare hanc fame, et si pares, vel etiam inaequales erunt testes, absolvetur reus, quod promptiora sunt iura ad absolvendum”.

²² Tamże, k. 7v.—8; — s. 286.

tatorowi zachowanie pełnej dyskrecji tak co do stwierdzonych wykroczeń, jak i nałożonej pokuty. Ten rozdział jest więc pięknym i wymownym świadectwem nieprzeciętnego umysłu Z. Oleśnickiego, zwłaszcza jego troski o człowieka. Wrażenia tego nie jest w stanie zmienić wtrącona do tekstu sarkastyczna uwaga o kmieciach, wypisujących donosy na swych proboszczów²³.

Pewne wyobrażenie o poglądach arcybiskupa na życie społeczne dają pytania zawarte we wspomnianym kwestionariuszu, który zamieściła *Instrukcję*. Część z tych pytań warta jest uwagi. Dla badacza obyczajów interesujące są uzupełnienia, jakie czyni Z. Oleśnicki w stosunku do ogólnego zakazu uczestniczenia przez duchownych w tańcach i innych nieodpowiednich ich stanowi rozrywkach, oraz odwiedzania karczem. Nakazuje bowiem zbieranie informacji o duchownych, którzy grają w kości, czy też w „piłki” (grę hazardową polegającą na trafianiu kulkami w cel), albo włóczą się dniami i nocami po ulicach i karczmach „z lutniami (to słowo w tekście po polsku!) i innymi cytrami”²⁴; w tym pytaniu ukazuje się ponownie jako bystry obserwator rzeczywistości i strażnik dyscypliny kościelnej. Inne pytania, jak np. o księży, którzy zaniedbują odprawianie mszy św. w niedziele i święta, lub też — zaczawszy odprawiać — odchodzą bez powodu od ołtarza i nie kończą jej, albo też — czując się z powodu grzechów niegodnymi — omijają słowa konsekracji, przez co oszukują wiernych i czynią z nich bałwochwalców — wskazują na istniejący w drugiej połowie XV w. szeroki wachlarz zaniedbań w wykształceniu religijnym duchowieństwa i niskiej świadomości religijnej wiernych. Podobne w wymowie są pytania o kapłanów, którzy przy spowiedzi nakładają pokuty pieniężne, albo zwodzą wiernych, tłumacząc im, że (za odpowiednią opłatą) mogą odprawić msze św. albo odmówić modlitwy natychmiast wybawiające duszę od czyśca²⁵. Niezmiernie ważne jest pytanie dotyczące nieuczciwego nabywania beneficjów przez potajemne układy z patronami kościołów. Z. Oleśnicki pierwszy powiedział jasno, że chodzi tu o układy, w których kandydat do beneficjum w zamian za prezentację rezygnuje w cztery oczy z części przypadających mu prawnie dochodów²⁶. Nadużycia takie popełniała przede wszyst-

²³ Tamże, k. 7v.; — s. 285.

²⁴ Tamże, k. 9; — s. 289.

²⁵ Tamże, k. 9v.; — s. 290; k. 10; — s. 291.

²⁶ Tamże: „Item, si sciat aliquem, qui a patronis receperit beneficium vel fecerit ordinario presentare cum tali condicione, quod adepto beneficio illud cum diminutione fructuum vel reddituum velit retinere, vel alia jura Ecclesie reposcat, vel alia illicita pacta fecerit cum patronis”. O tym samym ogólnikowo statuty wieluńsko-kaliskie Lib. III: De institutionibus; De iure patronatus, SPPP t. 4 s. 210, 223—224.

kim szlachta, toteż zajęcie się przez Z. Oleśnickiego tą sprawą wskazuje na jego wolę nie uznawania na gruncie kościelnym żadnych przywilejów szlacheckich. Dowodem takiej postawy są też jego postanowienia odnoszące się do chrztu i małżeństwa, do których należy w tym miejscu powrócić. Dopuszcza on przy chrzcie obecność najwyżej trojga chrzestnych (dwóch mężczyzn i jednej kobiety, gdy dziecko jest płci męskiej, dwóch kobiet i jednego mężczyzny, gdy dziecko płci żeńskiej), nie wspominając o zawartej w statutach wieluńsko-kaliskich 1420 r. możliwości dyspensy dla większej ich liczby (do pięciu osób). Decyzja prymasa, umotywowana racjonalnie koniecznością unikania przeszkód małżeńskich powstających przez zadzierzgnięcie „powinowactwa duchowego” między rodzicami chrzestnymi a rodziną ochrzczonego dziecka²⁷, sprzeciwiała się rozpowszechnionemu wśród szlachty zwyczajowi zapraszania jak największej liczby chrzestnych (ich obecność miała dodawać splendoru chrztowi oraz chrzcinom, a ponadto wzmacniała więzy rodowe i rodzinne). Z. Oleśnicki nie wspomina też nic o zwolnieniu szlachty od zapowiedzi przedślubnych, co gwarantowały jej statuty diecezjalne z początku stulecia²⁸.

Instrukcja dla duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej z roku 1482 wystawia prymasowi Z. Oleśnickiemu młodszemu znakomite świadectwo. Czyny arcybiskupa odpowiadały jej słowom. Przypominając humanitaryzm postanowień rozdziału o „formie inkwizycji” należy podkreślić, że najwyższym wyrokiem, wydanym przez Z. Oleśnickiego w sprawie husyckiej, którą rozpatrywał jeszcze jako biskup włocławski, było dożywotnie więzienie na zamku biskupim w Raciążku dla głównego oskarżonego, przy czym zastrzegł on sobie możliwość złagodzenia tej kary²⁹. Warto pamiętać i o tym, że w stosunku do czarodziejki wykazywał daleko idącą powściągliwość i jeśli uważał je za szkodzące dobru publicznemu, to tylko dlatego, że łączyły się ze świętokradztwem³⁰. Mając taki dowód racjonalnej postawy prymasa w ocenie świata i jego zjawisk, nie sposób pominąć innego świadectwa wskazującego, jak

²⁷ Tamże, k. 4—4v. — s. 280; Statuty wieluńsko-kaliskie Lib. III: De baptismo, Lib. IV: De cognatione spiritali, s. 226, 236.

²⁸ Statut M. Kurowskiego z roku 1407 dla archidiecezji gnieźnieńskiej, J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. 5 s. 28, 264; Statut Wojciecha Jastrzębca z roku 1423 dla diecezji krakowskiej, SPPP t. 4 s. 74.

²⁹ *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*, [wyd.]: Z. Chodzyński, t. 4, Warszawa 1894 s. 16—17.

³⁰ *Acta Sbignei*, k. 8; *Acta Capitulum*, s. 286: „... puta ut maleficia puniatur, quod publice interest ...”; Tamże, k. 9 — s. 288 (pytanie, czy postacie Najśw. Sakramentu albo oleje poświęcane są dobrane strzeżone przed możliwym ich nadużyciem do praktyk czarnoksiężskich).

umiejętnie rozpatrywał zagadnienia etyczne. Świadcstwo to znajduje się nie w samym tekście *Instrukcji*, lecz w poprzedzającym ją wykazie grzechów zastrzeżonych arcybiskupowi. Wymieniając wśród tych grzechów rozmyślne zabójstwo, wyraźnie uznaje za rozmyślnych zabójców także prześladowców dzieci oraz tych, którzy powodują sztuczne poronienie albo bezpłodność, czego nikt w Polsce, a może i w Europie, przed nim ani długo po nim tak ostro i jednoznacznie nie sformułował³¹.

Instrukcja prymasa Z. Oleśnickiego, wydana przezeń w związku z objęciem archidiecezji gnieźnieńskiej w początkach 1482 r., została pomyślana zapewne także jako materiał dla synodu diecezjalnego. Wyraźnie takie było przeznaczenie pochodzącego z roku 1477 wrocławskiego pierwowzoru tekstu gnieźnieńskiego, mniej odeń radykalnego w niektórych sformułowaniach (np. w kwestii zabijania nie narodzonych dzieci), zachowanego w oryginale jedynie we fragmencie końcowym, a poza tym znanego z kopii szesnastowiecznej³². Tekst wrocławski jest bowiem poprzedzony okólnikiem do duchowieństwa, wydanym przez archidiacona wrocławskiego Pawła, syna Sulisława z Łyczek³³, zapowiadającym sy-

³¹ Tamże, k. 3 — s. 279: „Item homicide voluntari, in quo oppressores prolis cum proposito et procurantes abortum vel sterilitatem volumus intelligi”. Należy podkreślić bezprecedensowy fakt umieszczenia zabójstwa rozmyślnego i sztucznego poronienia w jednym punkcie; w innych spisach rezerwatów oba wymienione grzechy występują osobno, rozdzielone innymi przypadkami — tak jest także we wcześniejszej instrukcji Z. Oleśnickiego mł. dla diecezji wrocławskiej (1477), o której szerzej w następnym przypisie.

³² Archiwum Diecezjalne we Wrocławku posiada wolumen, zawierający wspólnie opracowane (najpewniej w XVIII w.) fragmenty „Episcopaliów” Zbigniewa Oleśnickiego, Krzesława Kurozwęckiego i Wincentego Przerębskiego (Archiwum Biskupów Kujawskich i Pomorskich, Akta 1). Otwiera go (na k. 1—1v.) końcowy fragment kwestionariusza dla wizytatora, pisany tą samą ręką co tekst gnieźnieński, rozpoczynający się od słów: „Offensio, vel inter coniuges dissensio vel discordia” (Acta Sbignei, k. 9v.; *Acta Capitulorum*, s. 289).

Z. Chodyński (*Statuta Synodalia*, s. 16—21) przedrukowuje *Statuta Dioecesana Sbignei Episcopi Anno 1477*, opierając się na zachowanym w archiwum diecezjalnym wrocławskim rękopisie Mikołaja z Krobina, proboszcza w Kowalu, spisany w latach 1500—1521, zawierającym odpisy ważniejszych statutów prowincjonalnych i diecezjalnych. Zachowana tam kopia wcześniejszej instrukcji Z. Oleśnickiego dla Wrocławka zawiera jedynie część zasadniczą poświęconą sakramentom św., brak w niej natomiast rozdziału o „formie inkwizycji” i następującego po nim kwestionariusza (por.: *Statuta Synodalia*, s. XIX, XXI).

³³ P. Bober, *Uwagi krytyczne o pracy Jakuba Sawickiego: Synody archidiecezji gnieźnieńskiej*, „Polonia Sacra” R. 5: 1952 s. 68 i przyp. 108. Wspomina się tam mimoходом o instrukcji Z. Oleśnickiego, przypisując autorstwo tekstu archidiaconiowi wrocławskiemu Pawłowi s. Sulisława z Łyczek, a to z uwagi na fakt, że wrocławską wersję tekstu

nod diecezjalny, który miał się rozpocząć około Wielkanocy 1478 r. we Wrocławku. Synod ten zapewne nigdy się nie odbył. Podobnie nie doszedł do skutku synod archidiecezji gnieźnieńskiej zapowiedziany na święto Przeniesienia Relikwii św. Wojciecha (22 X) 1484 r.³⁴ — miecałe dwa lata po ogłoszeniu drugiej (gnieźnieńskiej) wersji *Instrukcji*. *Instrukcja* ta mogła natomiast posłużyć jako materiał do statutów synodu prowincjonalnego, obradującego w dniu 22 stycznia 1485 w Piotrkowie — pierwszego z czterech synodów odbytych przez prymasa Z. Oleśnickiego podczas jego prymasowskich rządów w Gnieźnie³⁵. Nie można tego niestety stwierdzić na podstawie porównania tekstów, bowiem ze statutów wspomnianego synodu zachowała się jedynie „decyzja” w sprawie łupieżców dóbr duchownych, opracowana przez kanonika gnieźnieńskiego, archidiacona łowickiego i dziekana poznańskiego Mikołaja Kotwicza, wybitnego prawnika, bliskiego współpracow-

poprzedza wprowadzenie wydane w jego imieniu; tymczasem w tymże wprowadzeniu, tenże Paweł wspomina o „licznych artykułach otrzymanych od biskupa” („... quia nuper a R-mo in Christo Patre et Domino Domino Sbigneo, Dei gratia episcopo Wladislaviensi, recepimus nonnullos articulos seu avisamenta pro informatione populi, clero potissime curam animarum habente circa administrationem et contractionem sacramentorum ecclesiasticorum multa utilia et necessaria” — Z. Chodyński, *Statuta Synodalia*, s. 16) — co nie jest zapewne jedynie formułą grzecznościową, lecz także wskazaniem na autora.

³⁴ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. 5 s. 86; J. Korytkowski, *Arcybiskupi*, t. 2 s. 465 przyp. 2; Z. Chodyński, *Statuta Synodalia*, s. XXI.

³⁵ Egzemplarz statutów synodu piotrkowskiego 1485 r., zatytułowany: *Statuta Synodalia [De extirpandis haeresibus, deque reformandis cleri ac populi (to zgadza się z treścią instrukcji Z. Oleśnickiego — E.W.) vetera (a Nicolao Kottwicio, Gnesnensi Canonico Metropolitano, Sbigneique Olesnicii Archipraesulis et Primatis cancellario, correct) ac nova (ab eodem Kottwicio conscripta) pro tota Provincia Gnesnensi in Sacra Synodo Provinciali Petricoviae Gnesnensis Dioecesis civitate, die XXII Januarii MCCCCLXXXV, sub felici presidentia Reverendissimi in Christo Patris ac Domini Sbignei de Olesnica Sanctae Ecclesiae Gnesnensis Archiepiscopi et Primatis, de consensu Reverendissimorum Dominorum Coepiscoporum Petri de Brino Vladislaviensis atque Petride Chotkovo Plocensis, Antistitum praesentium, quibus Leopoliensis Archipraesulis, Cracoviensisque, Vratislaviensis, Posnaniensis, Lubussensis, Vilmensis, Mednicensis, Culmensis, Premisliensis, Chelmensis, Luceoriensis et Camenecensis, Praesulum absentium Nuncii ac Procuratores accesserunt]*, znał jeszcze Jan Daniel Janocki (*Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum maecenatumque memoriae miscellae*, Varsaviae [1819], t. 3 s. 230—231). Egzemplarz ten, pochodzący z archiwum kolegiaty łeczyckiej, odkrył kanonik gnieźnieński Wawrzyniec Swinarski około r. 1750 i przekazał prymasowi Adamowi Komorowskiemu, ten zaś — Józefowi Andrzejowi Załuskiemu. Zaginął najpewniej podczas wywożenia zbiorów Biblioteki Załuskich z Warszawy do Petersburga.

mika prymasa Z. Oleśnickiego i jego następców: kard. Fryderyka Jagiellończyka i Andrzeja Róży Borzyszewskiego³⁶.

Instrukcja — list pasterski skierowany do kleru gnieźnieńskiego, jest jedynym zachowanym w całości fragmentem spuścizny intelektualnej Z. Oleśnickiego mł. W polskim prawodawstwie kościelnym drugiej połowy XV w. nie jest on całkowitym wyjątkiem, można tam bowiem znaleźć zarządzenia jeszcze bardziej nowatorskie, zmierzające do uporządkowania życia Kościoła, przy uwzględnieniu tych samych „zdroworozsądkowych” motywów (zarządzenie bpa krakowskiego Tomasza Strzemińskiego z r. 1459 w sprawie zaprowadzenia w parafiach ksiąg chrztów i ślubów — co stało się powszechną normą dopiero po soborze trydenckim; mandat bpa krak. Jana Rzeszowskiego z r. 1478 nakazujący odprawianie nabożeństw z fundacji prywatnych nawet podczas interdyktu)³⁷. Niewątpliwie jednak *Instrukcja* wyróżnia się wszechstronnością poruszanej tematyki i zwięzłością jej ujęcia. Wobec braku innych źródeł, o których istnieniu mamy zaledwie pośrednie wiadomości³⁸, *Instrukcja* pozostaje głównym świadectwem wysokiego poziomu prymasa Z. Oleśnickiego, nazwanego w epitafium pióra M. Kotwicza „obroncą kleru, strażnikiem pradawnej wolności i najznakomitszą tarczą ojczyzny”³⁹. Zajmuje on niepoślednie miejsce wśród elity umysłowej ludzi drugiej połowy XV w.

³⁶ *Statuta Provinciae Gnesnensis Antiqua et Nova*, Cracoviae 1527, k. LL-MMii; Cracoviae 1528, k. HHiii v. — k. nast. po IIIii. „Decyzję” potwierdził prymas Jan Łaski na IV synodzie piotrkowskim (VI—VII 1525).

³⁷ SPPP t. 4 s. 112—113, 154—155.

³⁸ J. D. Janocki, s. 231 podaje m. in. następującą wiadomość na temat zbioru kazań Z. Oleśnickiego, który jeszcze w XVIII w. znajdował się w archiwum archidiecezjalnym w Gnieźnie: „Ecclesiasticorum Orationum a Reverendissimo Patre ac Domino Sbigneo de Olesnica, Gnesnensi Archiepiscopo Primatiquae, ad Clerum atque Populum suum patrio idioma dictarum, Volumen haud parvum Gnasnae in Tabulario Metropolitano ostenditur”. Los tego zbioru nie jest znany. Podczas kwerendy w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie we wrześniu 1984 r. nie uzyskałem na ten temat żadnej wiadomości. Nie wiadomo, czy kazania, głoszone przez Z. Oleśnickiego do ludu po polsku, były także po polsku spisane. Za taką możliwością przemawia fakt, że w roku 1476 w krakowskiej bibliotece kapitulnej znajdowały się dwa zbiory kazań niedzielnych i świątecznych pisanych po polsku, a także polski przekład traktatu teologicznego Zegar Mądrości (*Horologium Sapientiae*) Dominikanina Henryka Suzona (zm. 1366); por. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kuralnych krakowskich 1440—1500*. Wybrał i opracował B. Przybyszewski, Kraków 1960 nr 79 s. 52—53.

³⁹ R. Gansiniec, *Sbigneis Mikołaja Kotwicza*, „Pamiętnik Literacki” R. 48: 1957 z. 1 s. 124 (oryginalny łaciński tekst epitafium oraz jego poetycki przekład polski).

LUKASZ WALCZY

Instruktion von Primas Zbigniew Oleśnicki dem Jüngeren aus dem Jahre 1481/1482 — ein Beitrag zur Kirchengeschichte in Polen

(Zusammenfassung)

Die vom Primas Zbigniew Oleśnicki dem Jüngeren aus Anlass seines für März 1482 geplanten Ingresses in Gnesen verfasste Instruktion beinhaltet Hinweise für den Klerus zur Sakramentenvollziehung, eine Belehrung über das von kirchlichen Gerichten angewendete Verfahren sowie einen detaillierten Fragebogen für die Visitatoren von Pfarreien. Das Dokument, obwohl bereits im Anfang des 20. Jhs. im Druck veröffentlicht, wurde von den Forschern der Kirchengeschichte in Polen kaum wahrgenommen und daher nicht ausgenutzt.

Die Instruktion nimmt auf und behandelt mehrere Probleme, die für gesellschaftliche Verhältnisse in Polen in der 2. Hälfte des 15. Jhs. kennzeichnend sind. Die in dem Visitations-Fragebogen enthaltenen Fragen weisen auf die mangelnde Disziplin beim Klerus und auf Missbräuche gegenüber den Gläubigen (z.B. Beziehen hochgeschraubter Gebühren) sowie auf die Fälle unredlicher Beförderung zu kirchlichen Stellen hin (das letztere wurde durch die Verbreitung des Patronats einflussreicher Laien über die Pfründe begünstigt). Z. Oleśnicki der Jüngere schreitet auch gegen ungeschriebene Privilegien des Adels im Bereich der kirchlichen Disziplin ein — insbesondere gegen die Befreiung vom kirchlichen Aufgebot.

Bemerkenswert ist die genaue Aufzählung der Rechte und Umstände, die im Gerichtsprozess der Verteidigung des Verdächtigen dienen können, unter genereller Präsumtion der Unschuld, gemäss dem Prinzip: „Promptiora sunt iura ad absolvendum”. Im Text der Instruktion können zahlreiche Beispiele von Toleranz gegenüber Andersgläubigen bemerkt werden — z.B. die Zulassung böhmischer Scholaren zu polnischen Schulen, aus denen sie als Hussiten früher ausgeschlossen waren.

Die Instruktion von Z. Oleśnicki dem Jüngeren ist ein Werk, das das allgemeine Recht selbständig auslegt; eine strenge Abhängigkeit von polnischen synodalen Statuten ist nur an wenigen Stellen sichtbar.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz